

ponieśliśmy dotkliwą klęskę, tem dotkliwszą, że ponieśliśmy przy niej krwawe straty i straciliśmy jeńców, oraz ciężką artylerję. To musi się jasno i otwarcie powiedzieć. Strata terenu nie jest zbyt wielka, trzeba również podkreślić, że utracone pozycje na tym płaskim terenie nie były wcale ufortyfikowane systemem twierdz polowych, jak to podnosiła prasa koalicyj.

Klęskę naszą przypisać należy atakowi gwałtownemu, zamgleniu powietrza, oraz niespodziewanemu atakowi nieprzyjacielskich tanków.

Nad Sommą rozwija się obecnie nowa wielka bitwa, której rozmiarów, skutku i końca dotychczas niepodobna przewidzieć. Wielka ta bitwa jest w ścisłym związku z atakami nieprzyjaciela między Reims a Soissons. Anglicy, Amerykanie i Francuzi starają się za wszelką cenę wydrzeć nam z rąk inicjatywę. Tem bardziej należy zachować spokój i jakkolwiek nie ludzi się, je jednak wierzyć w naszą siłę odporną.

Niestety, w obszarze Sommy nie udało się nam odeprzeć potężnego ataku wroga, jak to było przed tygodniem, kiedy odparliśmy w obszarze Reims—Soissons duży atak wojsk koalicyj. Dotychczasowe obrzucenie frontowe ataki nieprzyjaciela na pewno się powtórza.

Stwierdzić należy, że obecna połozenie na froncie jest bardzo poważne, dla tego też liczy się na powagę chwili i z wszelkimi ewentualnościami, jakie z niej wyniknąć mogą.

Pierwszy kontyngent wojsk syamskich.

Biurowe Reutera podaje, że na front francuski przybył pierwszy kontyngent wojsk syamskich. Transport ten składa się z oddziału awiatycznego, automobilowego i ambulansowego. Transporty te są dopiero przygotowane do mającego nastąpić głównego transportu kontyngentu wojsk syamskich.

Biurowe Reutera podkreśla szybkość przybycia tego pierwszego transportu, który nadszedł zupełnie nieszkodzony.

Wojska amerykańskie.

Urzędowo oznajmiono, że utworzono pierwszą armię amerykańską pod dowództwem Pershinga, który zarazem będzie wodzem całego amerykańskiego korpusu posiłkowego.

Kikuzo-Otoni komendantem ekspedycji japońskiej.

Według *Associated Press* z Waszyngtonu, komendantem ekspedycyjnych wojsk japońskich na front rosyjski jest gen. japoński Kikuzo-Otoni.

Zeppelin i aeroplany w walce z flotą angielską.

Maomdag Ochetenblad donosi z Näs na wyspie Ameland pod datą 11 sierpnia: Przed godziną 8 ujrano tu 20 samolotów z Zeppelinami polujących na flotę angielską, złożoną z łodzi motorowych niszczących łodzi

podwodne. Jak słychać około sześć tych statków miało zatonać. Jeden Zeppelin został zestrzelony przez łodzi torpedowe i spadł do morza o siedm mil od brzegu. Z Holm odplynęła łódź ratunkowa. Później nadleciało jeszcze 10 samolotów niemieckich, którym towarzyszyło wiele torpedowców niemieckich na miejsce, gdzie zestrzelono Zeppelin i tam krążyły.

W kilka godzin po skończonej walce pojawił się wielki okręt wojenny z 10 torpedowcami przed wybrzeżem pod Ameland. Statek niemiecki podjął na morzu jeden z samolotów niemieckich, który spadł podczas walki. Później samoloty niemieckie krążyły na wschód i na zachód, dając sygnały świetlne.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Niemieckie łodzi podwodne zatopiły na morzu Śródziemnym cztery uzbrojone parowce pojemności 17.000 tonn.

Rokowania rosyjsko-niemieckie.

Rokowania, jakie toczyły się w Berlinie w ubiegłym tygodniu z delegatami rosyjskimi w związku z układem brzeskim w sprawach politycznych, gospodarczych, finansowych i prawnych, doszły do pewnego zakończenia. Berlinscy przedstawiciele rządu rosyjskiego i Sowieci Joffe udali się z kilku delegatami rosyjskimi do Moskwy, aby zdać tam sprawę z konferencyj i osobiście zażądać jak najrychlejszego rozstrzygnięcia swego rządu.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 10 b. m.: Na zachód od jeziora Ochrida bułgarskie posterunki rozprószyły rzutami bomb kilka francuskich oddziałów piechoty. Na północ od Monastyr i nad wschodnią Cerną obopólny ogień działowy chwilami był dość znaczny. Na południe od Dojranu angielskie wojska atakujące kilkakrotnie próbowały zbliżyć się do bułgarskich rówów, ale je ogniem odparto.

O wyluszczenie celów niemieckiej polityki zagranicznej.

Berliner Tageblatt proponuje zwołanie komisji głównej parlamentu Rzeszy, która powinna domagać się wyluszczenia celów polityki zagranicznej Niemiec. Przedewszystkiem idzie o stosunki w Finlandji, Polsce, na Litwie i Ukrainie, a zwłaszcza o stosunki we właściwej Rosyji.

Zapowiedź przyjazdu Wilsona do Anglii.

Allgemein Handelsblad donosi: *Weekly Dispatch* zamieszcza wiadomość, że prezydent Wilson przyjedzie do Anglii, jeżeli stosunki na to pozwolą.

Pismo to twierdzi, że powrót lorda Readinga do Anglii pozostaje w związku z tym zamiarem. Wyraża ono ponadto zdanie, iż wymiana myśli z rządem angielskim umożliwiłaby rozszerzenie operacyj na Syberji w duchu zadawalającym.

Z Rosyji i Ukrainy.

O okolicznościach, które spowodowały przeniesienie niemieckiego poselstwa z Moskwy do Pskowa, *Localanzeiger* donosi: Przedewszystkiem należy uznać, że rząd Sowieców okazywał uczciwą dążność życia z Niemcami jako ze sprzymierzeńcami, na podstawie pokoju brzeskiego. W przeciwstawieniu do tego ruch socjalistów-rewolucjonistów lewicy wypisał na swym sztandarze bezwarunkowy terror. Ruch ten uzyskał silną pomoc koalicyi, nie wyłączając Japonii. Nieadowodnienie z bolszewików wymaga się szybko i przychylnie do wzrostu tego ruchu. Pierwszem następstwem było zamordowanie hr. Mirbacha, drugim zamach na gen.-pułk. Eichhorna. Hr. Mirbach przed zamordowaniem otrzymał ostrzeżenie. Także jego następca w Moskwie otrzymał podobne ostrzeżenie. W kilku dniach połozenie stało się nader groźne. Prasa socjalistyczno-rewolucyjna urządziła istne orgie. Terror i niepewność przybrały takie rozmiary, że członkowie poselstwa nie mogli wychodzić z domu. W takim składzie rzeczy postanowienie przeniesienia poselstwa w miejsce bezpieczne było zupełnie właściwe i konieczne ze względów politycznych, aby nie wystawiać na ciężką próbę dotychczasowych dobrych stosunków między Niemcami a Rzeczpospolitą Sowieców. Nowa siedziba poselstwa w Pskowie wchodzi w grę jedynie jako pewnego rodzaju stanowisko obserwacyjne. Zależać będzie od rozwoju wypadków w Rosyji i wyniku konferencyi w wielkiej kwaterze głównej, jak długo pozostanie nasze poselstwo w Pskowie. Zarazem współrozstrzygnięciem będzie okoliczność, jak rząd sowiecki będzie utrzymywał styczność z nową siedzibą poselstwa.

Do tegoż samego dziennika telegrafują z Helsingforsu, że personal niemieckiego poselstwa w niedzielę wieczorem przybył z Moskwy do Helsingforsu. Wyjazd do Rewla wrótce nastąpi. Podczas przebycia granicy zarówno władze rosyjskie, jak fińskie zgutowały personalowi jak najlepsze przyjęcie.

Droga na Szwajcaryę donoszą do *Localanzeigera*: Zmierch ruchu bolszewickiego należy uważać za fakt dokonany. Bolszewicy poczynili w Moskwie szereg zarządzeń w celu własnego bezpieczeństwa. Zamek na Kremlu, gdzie urzęduje rząd Sowieców, bezwarunkowo zamknięto dla publiczności. Aby uzyskać wstęp do Kremlu, potrzeba na to specjalnej legitymacyi, o którą jest bardzo trudno. Użytkowanie audyencyj u Lenina lub Trockiego jest rzeczą prawie wykluczoną. Lenin obawiając się o swe życie ma podobno mieć 12 mieszkań w samej Moskwie, tak, że co noc gdzieindziej śpi. Rząd bolszewicki na wypadek przewrotu ma przygotowane wozy, automobile, oraz lokomotywy stojące dniami i nocą pod pełną parą. W razie przewrotu wszystko przygotowane jest w ten sposób, aby rząd natychmiast mógł uciec z Moskwy. W ostatnich czasach wśród marynarzy oddanych rządowi bolszewickiemu, dało się zauważyć pewne wstrząśnienie. Natychmiast z polecenia Lenina i Trockiego nastąpiły aresztowania wśród tych marynarzy. Wielu z nich na podstawie sądu rewolucyjnego skazano na

śmierć i w krótkiej drodze rozstrzelano. Zamiast uspokojenia, fakt ten przyniósł jeszcze większe rozgoryczenie na rząd bolszewicki.

Energiczne kroki, poczynione przez przedstawicielstwo szwajcarskie w Moskwie, doprowadziły do wypuszczenia na wolność aresztowanych tam konsulów angielskiego i francuskiego.

Na wielu liniach kolejowych wstrzymano ruch pociągów, co przyczynia się w wysokim stopniu do wywołania większego jeszcze zamieszania.

Prasa moskiewska informuje, że do Kronsztadu przybyło 200 marynarzy z Murmańska, którzy nie chcieli walczyć przeciw wojsku Sowieców; opowiadają oni, że kolej Murmańska na wielkiej przestrzeni jest zniszczona, że koalicyja postępuje bezwzględnie, a ludność zachowuje się obojętnie.

Na posiedzeniu komisji finansowej i obrachunkowej w Kijowie delegaci rosyjscy przedłożyli spis długów państwowych rosyjskich, które wchodzi w rachubę przy podziale. Delegaci ukraińscy oświadczyli, że na Ukrainie przypada mniej więcej jedna piąta część długów państwowych i całego majątku państwa rosyjskiego, w stosunku do liczby mieszkańców, oraz udziału Ukrainy w dotychczasowych dochodach państwowych. Dalej Ukraina domaga się także udziału w majątku, położonym poza obrębem Ukrainy, bo niestosunkowo wielka część majątku rosyjskiego znajduje się w Wielkiej Rosyji. Część zapasu złota bezwarunkowo należy odstąpić Ukrainie, jako ekwiwalent za objęcie pieniędzy papierowych.

Dzienniki kijowskie donoszą, że wojska niemieckie na południe od Kijowa rozprószyły oddziały powstańcze chłopów i nieszkodliwiły je.

Z Kijowa telegrafują: Od szeregu miesięcy *entente* podejmuje próby przedstawienia sytuacji na Ukrainie w jak najzorniejszych barwach, gdyż nie odpowiada to jej, iż pod rządami Państw centralnych zapanował ład i porządek. Zrazu, kiedy w Kijowie panował spokój absolutny, *Biurowe Reutera* ogłaszało wyszane z pałca wiadomości, jakoby w mieście wybuchło wielkie powstanie, a hetman był obłożony w swym pałacu i ciężko raniiony. Następnie rozszerzono wiadomość, że hetman dobrowolnie zrezygnował ze swej godności, którą ofiarował młodemu Arcyksięciu austriackiemu, Arcyksięciu ten miał już pojechać do Kijowa, aby objąć tę godność. Obecnie nawet tak poważny dziennik neutralny, jak wychodzący w Bernie szwajcarskim *Bund*, widocznie na podstawie informacji, pochodzącej z nieprzyjanej dla Niemiec strony, donosił, że na Ukrainie wybuchło wielkie powstanie włościan przeciw rządowi hetmana, oraz Niemcom, powstanie zarządzane przez dobrze uzbrojonych w karabiny maszynowe i dla włościan i robotników wraz z socjalno-rewolucyjnymi czynnami. Liczba powstańców ma wynosić 200.000 ludzi.

Prawdą w tem jest tylko tyle, że swego czasu ruch rewolucyjny rosyjski rozszerzył się także na Ukrainie, ale umknął przed wojskami niemieckimi, które wmaszerowały celem zaprowadzenia ładu.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— A! zawołał baron — to byłoby rzeczywiście okropne, ty, do niedawna hrabina de Marilles, byłabyś teraz żoną nikczemnego złoczyńcy!

Helena milczała.

— A gdybyś mi powiedziała, że to jest prawda, że nie mieszkając się w ciemnej intrygi, chciałem istotnie zgubić hrabiego, lub raczej jego zniknięcie; że jak się jest na pewnej wyżynie, nie podejmuje się wykonania takich czynów; wystarcza słowo powiedzieć, lub kasę otworzyć, słowem rozkazać i zapłacić, aby być ściśle wysłuchanym. — Gdybyś mi wyznał, że nienawidziłem śmiertelnie Jana de Marilles, ponieważ ty go kochałaś i ponieważ on stanowiąc pomiędzy nami przeszkodę; — gdybyś, jednym słowem, wyznał mi, że pozostając zdala od działania, nie mieszcząc się do podłych intryg, syptałem złotem pełnymi garściami, ażeby dojść do ciebie, — gdybyś mi to wszystko powiedziała, co byś mi odrzekła?

Helena zamknęła oczy.

— Ach Boże! — jęczała — to byłoby

straszne. Ale ja proszę o prawdę, o całą prawdę!

— A zatem słuchaj, skoro się tego domagasz.

Są chwile, w których najdzielniejsi nawet mężczyźni tracą władzę panowania nad sobą.

Taka chwila nadszła właśnie dla barona Maksyma.

Wszystko, co uszyił, nie przyniosło mu nie w rezultacie, skoro trafił kobietę, którą kochał aż do zbrodni.

Szybko rozważał swoje szanse. Badał wyraz twarzy Heleny, która całym wysiłkiem usiłowała panować nad sobą. Zdawało mu się, że czyta na niej serdeczne współczucie, głęboką boleść i złe wytłumaczył sobie ich powody.

Cała jej współczucie, cała jej boleść zwracała się wyłącznie do przyjaciela jej młodości, do jej prawdziwego przyjaciela i ukochanego lat późniejszych, Jana de Marilles!

Baron zajął miejsce naprzeciw niej i chwytając niemal gwałtownie jej rękę:

— Ja cię uprzedzałem — mówił. — Czy przypominasz sobie naszą ostatnią rozmowę w Corabiers? nad biegiem stawu?

— Pamiętam.

— Operowałaś się mi jeszcze. Ale ten tylko, który mnie nie zna, mógł przypuścić, że ja się ciebie wyrzekną, bez wysiłku. Błąkałem ciebie, — naprzódo. Teraz, gdy rozważa zastępuje gwałtowność pierwszych wzruszeń, teraz możesz chyba oddać mi sprawiedliwość, że wszystko przedsiębrałem, aby cię zdobyć bez walki i zbrodni! — Wszystko naprzódo. Ale w tym czasie wszystko kupiłem. To tylko kwestya ceny. Ci, którzy mogą płacić, są właściwymi panami świata.

Znałem indywiduum, dla którego każdy interes, przynoszący pieniądze, był dobry. Wzwałem je do Combiers. Z rumieniem na czole przedstawiłem mu stan mojej duszy i jedyne na to lekarstwo. Wyznałem wszystko, jak się okazuje wszystkie rany chirurgowi, który ma je leczyć...

— Nazywa się Straub! — zawołała Helena z pogardą.

— Tak, Straub... albo, jeśli wolisz, Fulgenty Guillard. Ale cóż znaczy narzędzie, skoro cel ma być osiągnięty. W braku Strauba, stu innych byłoby dokonano tego samego. Chciałem, aby hrabia zniknął, usunął się z horyzontu...

— Aby umarł!

— Aby był zniszczony!

— Dlaczegoż wówczas nie zabiłeś go, po prostu! To byłoby mniej okrutne!

— Zapewne. Ale ja nie brałem udziału w nikczemnej intrydze uknutej przeciw niemu. Baron Raynaud opłacał agentów. Oni mogli działać wedle własnego uznania, używać środków, które im się wydawały najpewniejsze i najmniej grożące ich bezpieczeństwu. Ci ludzie bądź co bądź narażają własną skórę. Straub rozpoczął pojedynkę z swą ofiarą, jak to uważa za najlepsze, to było jego sprawą nie moją!

Helena podniosła rękę do czoła, które paliło. Piers jej falowała gwałtownie. Zdawało się, że się udusi.

— A to rzeczywiście podłe! — szepnęła.

I zwracając się ku baronowi dodała:

— Podaj mi szklankę wody, proszę cię. Rozkaz natychmiast spełnił, a gdy wrócił do niej, zdobyła się na odwagę uśmiechnąć się.

— Dziękuję! — rzekła.

Zdawał się tryumfującym. Wyznanie, jakie uczynił, było zapewne rozpaczliwe, hańbiące nawet, lecz bywają wypadki, w których kobiety przebaczą występki spełnione dla nich.

— Powiedziałem ci już, — dodał baron, — że nie znałem intryg, które zaprowadziły tego nieszczęśliwego Jana de Marilles przed kratki trybunału. Zaręczam ci to słowem honoru!

Helena wstrzymała okrzyk na ustach: — Jesteś nikczemny! Nie mów o honorze!

Ale przezorność wstrzymała ją. Ona chciała wiedzieć wszystko.

— Zdziżył mi pozozy, — mówił dalej baron, — zdziżył mi tak samo, jak sędziów, jak przyjaciół hrabiego, jak jego brata Cezarego. Tak się intrygi była miasternie zastawiona. Myślałem, że twój maż jest winny i że wyrok wydano sprawiedliwy. Dopiero później poznałem prawdę i wówczas, wyznając, miałem wyrzut sumienia. Na nieszczęście rzecz nie była już do naprawienia. Gwałtowna namiętność owładnęła mną. Musiałem postarać się o to, aby Jan de Marilles, skazany na ciężkie roboty, nie wrócił i nie mógł mi szkodzić.

Helena zbliżała jeszcze bardziej i zadrżała.

Wypiła wodę, która stała przed nią. — Mów dalej, mów dalej — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od owego czasu tylko w południowej części gubernii kijowskiej pojawiają się bandy proletariatu włościańskiego i innego motłochu. Celu politycznego bandy te nie mają, składają się z 200—300 ludzi. Celem ich są napady na dwory, większe zagrody włościańskie, rabowanie i mordowanie. Że od czasu wojny bandy te są jeszcze dobrze uzbrojone, a niekiedy zaopatrzone także w karabiny maszynowe, to jest rzeczą zrozumiałą. Nie jest łatwo stłumić ten ruch band w rozległym kraju, bo bandy te w chwili zbliżenia się wojska zamieniają się w spokojnych włościan, lub uciekają do lasów.

Mimo to koło Jenigrodzka zdołano zniszczyć jedną z większych band, liczącą około 1000 ludzi. Bandy te niebezpieczne są dla spekulacji tubylekiej ludności, zwłaszcza dla właścicieli dóbr, zasobnych włościan i fabryk cukrowych, lecz nie dla wojsk okupacyjnych mocarstw centralnych. Nie ma śladu wojska liczącego 200.000 ludzi, o czem piszą fantastyczne doniesienia *ententy*.

W guberniach połtańskiej, charkowskiej, taurydzkiej i na Wołyniu panuje obecnie prawie kompletny spokój o wypadkach nieznacznych wykroczeń, które tu zawsze się pojawiały, także nawet i w czasie pokoju wydarzyć się mogą.

Także strajk kolejowy, który nie dał powodu do większych zaburzeń, zlikwidowano pokojowo. Tylko socjaliści-rewolucyoniści rossyjscy, z których wyszli mordercy szanowanego wielce marszałka gen. Eichhorna, ku rozpaczy wszystkich lepszych żywołów ukraińskich, mają spokój przez wywoływanie niepokojów i celowych zamachów.

W Szwajcaryi.

W ostatnich czasach uderzająco zwiększyła się ilość demonstracji w Szwajcaryi. Przechodzi pod tym względem oczywiście Zurych. To miasto zdawano dawną uchodziło za siedzibę niespokojnych duchów. Wiece już w roku zeszłym kipiało tam i kłębiło się ciągle z powodu wzburzenia przeciwko stunkom wytworzonym przez wojnę powszechną. Demonstracje nie przybrały wprawdzie zbyt gwałtownych rozmiarów, jednak miały tę ujemną stronę, iż dały impuls do nasłodniwnictwa w innych miastach szwajcarskiej ziemi.

W ciągu ostatnich miesięcy ferment ów przybrał znacznie na sile. W wielkich centrach przemysłowych, jak w Bazylei lub Buch rozruchy ponawiają się z częstotliwością jak skrawa przybierają formy. Wykroczenia stają się tak drastyczne, że trzeba ścigać wojsko dla ich stłumienia. A jeśli do krwi rozlewu nie doszło to jedynie dzięki roztropnej taktyce używania wpród hydrantów, zanim przemówią karabiny.

Wiadomości o tych ubolewania godnych faktach obiegają całą niemal prasę europejską, bez komentarzy, lub też komentowane i to bardzo rozmaicie. Ci, którzy Szwajcaryję dobrze znają, twierdzą, że nieznaną jej stosunków mogą fałszywego nabrać wyobrażenia w tej mierze. Nie wystarczy to za podstawę dla utworzenia sobie obrazu o sprawach wewnętrznych krajiny Tella. Trzeba by gruntownie śledzić, co podają pisma szwajcarskie, a tych bardzo znikoma tylko ilość dostaje się zagranicę.

Bardzo charakterystycznym — i to należy zaznaczyć na pierwszym miejscu — jest stanowisko partii socjalistycznej wobec wspomnianych manifestacji. W organach swoich potępia je ona stanowczo i wezwała swych stronników tonem bardzo stanowczym, by wstrzymywali się od udziału w demonstracjach.

Zrozumieli bowiem socjaliści szwajcarscy odrazu, że ten ruch wcale nie może wyjść na korzyść ich interesów. Dochodzenia sądowe, *ex post* wdrożone, wykazały też niezbicie, że niepokojne są dziełem wyłącznie kilku gorących głów, a wykonaniem ich zajęły się przeważnie żywioty, zawsze skłonne do wszelkich wybryków, przez szumowiny miejskie i bandy rozwydrzonych podrostków. Po za tem, jak na całym świecie, ciągnęły tłumy ciekawych zobaczenia, co się dzieje i jak się to skończy.

W kilku wypadkach śledztwo wykazało, iż inicjatorami zaburzeń byli cudzoziemcy, nadużywający w ten sposób prawa gościnności. Znaleźli się między nimi i tacy, którzy z tej, czy z owej przyczynty, opuścili ojczyznę, nie dopełniwszy powinności wojskowej, lub też awanturnicy mylnie przypuszczający, że Szwajcaryja może być wdziedziczenem polem dla propagowania idei anarchistycznych, lub maksymalistycznych. Tak n. p. wydany przez szwajcarską Radę związkową Niemiec Mürzenberger, krzewiciel anarchizmu, dał hasło do niepokojów, jakimi nawiedzane zostało miasto Zurych.

W Szwajcaryi przebywa obecnie około 20.000 dezertersów z różnych krajów walczących. Przeważnie są to biedni ludzie, których nie stać nawet na złożenie żądanej przez

państwo kaucyi w sumie kilkuset franków, którzy więc skazani są na pomoc gościnności państwa, a posuwają się nieraz do tego, że nagabują je swemi roszczeniami.

Tak n. p. pod koniec r. z. dezertery różnych państw urządzili w Zurychu publiczne zebranie, by zaprotestować na niem przeciwko uchwałom Rady związkowej, iż obokrajowców-dezertersów ma się w pierwszym rzędzie użyć do melioracji 50.000 hektarów ziemi, celem uczynienia jej zdadną do uprawy zboża. Uchwała ta zaś była tem bardziej usprawiedliwiona, że przeważna liczba mężczyzn zdolnych do broni zaciągnęła się w szeregi wojskowe dla ochrony ojczyźnych granic.

Wobec takich faktów nie dziwnego, że opinia publiczna Szwajcaryi zwracać się zaczyna wogóle przeciwko cudzoziemcom. Jest to naturalniejsze, że mnożą się zdumiewające wypadki szpiegostwa, uprawianego na korzyść tej czy owej potencji walczącej, a nawet zwracającego się wprost przeciwko Szwajcaryi. Naród szwajcarski, który absolutnie zachować pragnie neutralność, wszelkimi siłami stara się nie dopuścić do tego, by różne żywioty z pod ciemnej gwiazdy narażały go na niebezpieczeństwo porwania w zawrotne wiry wojny.

Ztąd też coraz wyraźniej objawia się dążność wprowadzenia znacznych ograniczeń w pozwalaniu na imigrację i pobyt w Szwajcaryi.

Burowie i Anglia.

Skąd wiadomości, jakie dochodzą różnymi drogami z Afryki południowej każą wnioskować, że stosunki, jakie tam panują, dalekie są od idylli, że współżycie Burów z Anglią nie przedstawia się tak pięknie, jakby to sądzić można było z faktu, iż Botha, burksi g nerał, stoi na czele rządu unii południowo-afrykańskiej, jak to zresztą on sam usiłuje przedstawić.

Jak wiadomo na początku wojny wybuchło w Afryce południowej powstanie Burów, stłumione jednakże szybko przez Anglików. Niemniej zgoda między Anglikami a Holendrami południowo-afrykańskimi została zerwana.

Partya nacyonalistyczna burcka, założona w 1913 r. przez gen. Hertzoga, odnosząca się wrogo do Anglików, rosła z dniem każdym w sily. W 1915 r. zdobyto 21 nowych mandatów do parlamentu, bijąc angielskich kandydatów i stronników ugodowej partii Bothy.

W styczniu 1917 r. wystąpił komitet centralny partii nacyonalistycznej do lorda Buxtona, przedstawiciela Anglii w Afryce południowej, z memoriałem, w którym, polewując się na stanowisko Anglii, broniącej wedle swych oświadczeń praw i wolności małych narodów, proszą o przywrócenie republikanom burckim ich niepodległości. To dążenie do niepodległości i natychmiastowej reformy ustroju państwowego na podstawach republikańskich ożywiło życie publiczne w Transwaalu i Oranii. Zebrania polityczne i artykuły pism burckich, jak *Volstem*, *De Burger* i *Ons Vaderland*, wypowiadały się za tym programem. Walka z obecnym systemem na polu politycznym i gospodarczym przeniosła się nawet na pole walki czynnej. Z ostatnich oświadczeń Bothy, podanych przez *Burow Revue*, można wysnuć wnioski, że w Afryce południowej doszło do rozruchów, że przejawiały się dążenia do obalenia gwałtem obecnego rządu, że wreszcie próby te zostały przez rząd udaremnione. Niemniej walka między Burami a Anglią odżywa, a przepaść, jaką usiłowano zasypać przez ostatnie lata pogłębiła się ponownie.

Widać to jeszcze i z innych głosów: *Nieuwe Rotterdamse Courant* z dnia 23 lipca br. donosi, że po jednym z posiedzeń parlamentu południowo-afrykańskiego jakiś Anglik tamtejszy napadł na wodza nacyonalistów burckich, generała Hertzoga i uderzył go w twarz. Sam fakt ten świadczy w znamienny sposób o zaognieniu stosunków między Anglikami a Burami. Uwypukla go jeszcze okoliczność, że tłum urządził napastnikowi owacy.

Generał Hertzog udał się z Kapstadt do Smithfield w Oranii, gdzie stanął przed swoimi wyborcami, wygłaszając charakterystyczne przemówienie, ilustrujące bardzo wyraźnie sytuację. W mowie tej uspokajał swych zwolenników, zalecając im rozwagę i ostrożność przed prowokacjami ze strony angielskiej.

„Szcześnie narodu naszego“, mówił „nie można osiągnąć drogą gwałtu. Wiedzą o tem dobrze nasi wrogowie, to też ciągle usiłują nas popychać do rozpaczliwych czynów.“

Inna rzecz, że nie nie powinno nas powstrzymać od dążenia do wolności, której dzisiaj nie znamy, dążenia idącego po drodze konstytucyjnych, pokojowych reform. Dzisiaj przecież wybiła godzina wolności dla małych narodów.

Miłość dla państwa brytyjskiego nie może na dalszą metę usuwać w cień dążenia do wolności. Ideał państwowy przeżył się u narodów i już nie istnieje. Teraz przysła koleją na ideał wolności, on też powinien triumfować.“

Ze słów tych widać, że Hertzog i jego zwolennicy chcą iść w walce o wolność Burów drogą spokoju, że dalecy są od idei zbrojnego powstania, ale że niemniej nie zamierzają nadal wystęgiwać się Anglii, czy wogóle Imperium brytyjskiemu a dążą do samodzielnego, swobodnego, niepodległego bytu narodowego w myśl pięknego hasła samostanowienia o sobie narodów wysuniętego właśnie przez Anglię, Burów wolności pozbawiającej.

Na tem tle też rozgrywają się wypadki w Afryce południowej, na tem tle dążenia do wolności ugruntowuje się separatyzm Burów, znajdując coraz większe oparcie w szereżkach masach narodu stojącego na tem samym stanowisku, na jakim stał niegdyś wódz obecny ugodowców burckich gen. Botha, gdy walczył z Anglią o wolność Transwaalu.

KRONIKA.

Lwów, 13 sierpnia 1919.

Kalendarz.

Sroda (14 sierpnia):

Euzebiusza i Wig. — 1 Awh. Prois cz.

K. — Dobrowoja.

Wschód słońca o godzinie 4-48 rano, zachód 7-28 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +18 Cel.

— P. Prokurator skarbu dr. Engel wyjechał na kilkutygodniowy urlop.

— Izba handlowa i przemysłowa oznajmia, że kupcom zwiedzającym tegoroczny jarmark w Lipsku c. k. austriackie koleje państwowe przyznały 50 proc. zniżkę kolejową a to dla wszystkich klas jakoteż pociągów tak pospiesznych jak i osobowych. Towary wystawowe korzystają z wolnego przewozu powrotnego.

— Biuro opieki. Z dniem 15 sierpnia b. r. rozpocznie urządowanie utworzone przy Prezydium c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie krajowe biuro opieki nad osobami cywilnymi, powracającymi do kraju z Rossyi i Ukrainy, czem do tej pory zajmowały się władze wojskowe.

Zadaniem tego biura, któremu podlegać będą dwie w najbliższym czasie otworzyć się mające stacje koncentracyjne a mianowicie w Brodach i Czortkowie, będzie z jednej strony umożliwienie bieżącemu jak najszybszemu powrotu do miejsc dawnego zamieszkania, w razie stwierdzonej konieczności dostarczanie najniezbędniejszych części ubrań, bielizny oraz obuwia, wreszcie zabezpieczenie jak najrozsłabszej opieki sanitarnej, z drugiej zaś strony wydawanie wszelkich takich zarządzeń, któreby zapobiegły w jak najszerszych granicach możliwości zawleczenia chorób zaraźliwych do kraju i ochraniały tutejszą ludność przed niebezpieczeństwem epidemii.

Osoby powracające z Rossyi, względnie z Ukrainy, a pomieszczone w wyżej nazwanych stacjach, będą w nich tylko tak długo przebywać, jak tego wymagać będą względy sanitarne a koszta ich pobytu w tych stacjach pokrywać będzie skarż Państwa. Również skarż Państwa będzie pokrywać koszta transportu osób powyższych do zwykłych ich miejsc zamieszkania, tudzież koszta wyżywienia w czasie podróży, o ile kosztów tych nie będą one w stanie pokryć z własnych funduszy.

— Odczyt Stanisława Przybyszewskiego w sali Ratuszowej w sobotę dnia 17 sierpnia budzi powszechne zainteresowanie. Prelegent porusza w nim najaktualniejsze sprawy w sztuce europejskiej i polskiej, które wzmagają się i rosną mimo wrzawy światowej wojny.

Bilety wczesniej są do nabycia w biurach Towarzystwa Sztuk Pięknych ul. Dzieduszyckich 1 lub przy kasie wystawy Dorocznej na Placu Powystawowym.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża autor z swym świetnym odcytem do Stanisławowa, Kołomyji i Stryja.

— Celem poparcia dążeń do wprowadzenia szybszej cenzury pilnych i ważnych korespondency zagranicznych przy c. i k. cenzurach dla zagranicy, zezwala się na wysyłanie zagranicznych korespondencyj w obu kierunkach wprost do przynależnej cenzury dla zagranicy celem bezwzględnej ocenzurowania pod następującymi warunkami:

1) korespondencya dotyczyć musi pilnych spraw handlowych albo odnosić się do ogólnych i publicznych interesów.

2) Takie korespondencye muszą być wysyłane w osobnych kopertach adresowanych do samej c. i k. cenzury dla zagranicy, jako polecane pospieszne (express) listy zupełnie ofrankowane. Na przesyłce do c. i k. cenzury

dla zagranicy musi być podane nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy.

Wskazaniem jest użycie do tego celu kopert czerwonych.

3) Przeznaczone dla zagranicy a zawarte wewnątrz koperty pod 2) przedmioty (list lub karta korespondencyjna) muszą być odpowiednio adresowane i dla wysyłki od miejsca c. i k. cenzury dla zagranicy do miejsca przeznaczenia należą do opłacenia.

O ile nadawcy korespondencyj zagranicą nie posiadają wymaganych do tego celu znaczków pocztowych austriackich zezwala się wyjątkowo na dołączenie międzynarodowych kuponów na odpowiedź (Antwortscheine) na kwotę wystarczającą do ofrankowania.

Takie korespondencye będą przy c. i k. cenzurze zagranicznej bezzwłocznie ocenzurowane o ile będą jako bez zarzutu uznane wysłane się je natychmiast właściwą drogą pocztową.

Jeśli nadawca życzyłby sobie przysłać mu recepty nadawczego, należy do przesyłki do cenzury zagranicznej dołączyć jeszcze kopertę należycie zaadresowaną, o ile możliwości opłaconą. Wysłane wprost do cenzury zagranicznej korespondencye nieodpowiadające kotremu z wyżej wymienionych warunków będą przy cenzurze normalnie cenzurowane.

Obecnie są ustanowione następujące c. i k. cenzury:

1) dla obrotu z Szwajcaryą c. i k. cenzura wojskowa w Feldkirch.

2) dla obrotu z krajami, Luksemburg, Holandya, Dania, Szwecya, Norwegia, Kurlandya, Inflanty, Estonia, Finlandya c. i k. cenzura wojskowa w Teschen nad Łabą.

3) dla obrotu z Ukrainą c. i k. cenzura wojskowa Lwów 2.

4) dla obrotu z Hiszpanią, Indjami niderlandzkimi, krajami bałkańskimi i wschodem Wiedeń I. (Auslandstelle) dla poczty listowej i pieniężnej.

— Koncesya na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Janowi Amirowiczowi koncesyę na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Stanisławowie odziedziczonej po ojcu magistrze farmacyi Albinie Amirowiczu.

— Ze związku dzielnicowego księgarzy polskich we Lwowie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Swięta organizacja księgarzy i wydawców we Lwowie, będąca częścią ogólnopolskiej organizacji, odbyła onegdaj swoje posiedzenie przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli księgarstwa polskiego na Rusi p. Gieryna, który z powodów pasportowych nie mógł wziąć udziału w zjeździe księgarzy w Lublinie.

P. Gieryn wygłosił więc we Lwowie swój odczyt o stanie księgarstwa polskiego na Rusi w czasie wojny, o jego ucisku i rozwoju w łączności z ogólnymi wypadkami politycznymi, zwłaszcza ze wspaniałym rozwojem szkół polskich po wybuchu rewolucyi. Niestety z powodu odcieczcia od Warszawy i Lwowa księgarstwo nie mogło spełnić swej roli należycie tak, że niejednokrotnie na 40 uczniów w klasie znajdowały się 2—3 podręczniki.

Lecz i w czasie, gdy komunikacja z Warszawą była możliwą, sprowadzenie książek trwało niejednokrotnie 1 1/2 miesiące i po tym czasie trzeba było osobicie pojechać po nie na Krym, gdyż tam przypadkowo zajeżdżały.

Po tem bardzo interesującym odcytem zdał p. Altenberg sprawę ze zjazdu księgarzy i z wystawy książek polskich w Lublinie, podniósł przychylnie prasę dla tej akcji, objaśniając się w obszernych sprawozdaniach ze zjazdu, odosobnione obawy co do celów Związku, oraz „Polskiego Instytutu wydawniczego“, tłumaczył nieznajomością celów obydwu instytucyj przez autorów tych artykułów.

Dla wyjaśnienia zestawił mowca cele Związku księgarzy polskich, którymi są:

1) wydawanie zawodowego organu, oraz bibliografii naukowej.

2) stworzenie regulaminu księgarskiego, któryby zabezpieczał egzystencję księgarzy sortymentowych, a zwłaszcza prowincjonalnych przed supremacją wielkich wydawców, gdyż podniesienie materalne i intelektualne księgarstwa prowincjonalnego niewątpliwie przyczynia się do podniesienia zbytu książek.

3) utworzyć na posterunkach zagrożonych, a przedewszystkiem na kresach wielki sortyment księgarski, oparty na współdziałłości celem powiększenia zbytu książek.

4) utworzyć kursa wakacyjne dla księgarzy prowincjonalnych oraz szkoły zawodowe dla młodych pomocników księgarskich. Z tych celów żaden nie godzi w interesa autorów, przeciwnie, wszystkie mogą im pośrednio służyć, a innych celów Związek nie posiada. Również i „Polski Instytut wydawniczy“ nie może być groźny dla autorów, gdyż nie ma on na celu zmonopolizowania ruchu wydawniczego i wogóle nie będzie się zajmował współczesną belletrystyką polską.

Nie będzie też gonil za łatwym zyskiem. Przeciwnie, celem jego jest wydawanie takich rzeczy, których wykonanie ze względu na wielkie wkłady finansowe i nierzadką amortyzację dla jednej, nawet bardzo zasobnej firmy, byłoby niemożliwe.

Idzie o wydawnictwa, jak „Encyklopedia rzeczy i osób polskich“, podręczniki uniwersyteckie, zoologii, anatomii i t. p., które wpłynęły bardzo dodatnio na ruch naukowy, podczas gdy ruch literacki dalej pozostanie w rękach poszczególnych wydawców. Autor zaś może w każdym wypadku pójść tam, gdzie znajdzie najdogodniejsze dla siebie warunki.

Po tych wyjaśnieniach potoczyła się dyskusja informacyjna o sprawach bieżących.

— **Dyrekcja kolei państwowych ogłasza:** Dnia 14 sierpnia b. r. z powodu przebudowy mostu na szlaku Lwów—Sambor między stacyami Komarnem a Rudkami, będzie kursował pociąg nr. 2113 tylko ze Lwowa do Komarna, a pociąg nr. 2186 z Komarna do Lwowa.

Ruch wyż wymienionych pociągów na szlaku Komarno—Sambor i z powrotem, będzie w tym dniu zastanowiony.

— **Zmiany w magistracie.** Zarząd miasta wprowadził następujące zmiany w kierownictwie następujących departamentów w magistracie: kierownictwo dep. III. (sprawy budowlane) obejmuje st. radca Bańkowski, dep. IV. (świadczenia i szkody wojenne, kwaterynek) radca Gryziecki; dep. V. (sprawy przemysłowe) radca Hofmökł; dep. VI. (szpitalnictwo) st. radca Michałowicz; dep. VIII. (sprawy oświatowe i wyznaniowe) st. radca Zawistowski; dep. XII. (ubezpieczenie robotników od wypadków) radca Zajęzkowski.

— **Konkurs na stypendya.** Celem nadania począwszy od roku szkolnego 1917/18 dwu stypendiów z fundacji im. Józefa Gerzabka o rocznych 400 kor. Namiestnictwo rozpisuje niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 września b. r.

O to stypendium ubiegać się mogą przedewszystkiem męscy potomkowie rodzeństwa fundatora, a mianowicie potomkowie brata jego Ferdynanda Gerzabka, tudzież siostr jego Karoliny Menger i Teresy Szabesta, uczęszczający do któregośkolwiek zakładu naukowego w Austrii, a to do szkół średnich i wyższych, lub równych im szkół fachowych i wykazujący dobry postęp w naukach i dobre obyczaje.

W braku takich męskich krewnych, kwota stypendyjna będzie nadana jako posag prawnym żeńskim potomkom wspomnianego rodzeństwa fundatora, wykazującym nienagane obyczaje.

Gdyby nie było ani męskich ani żeńskich potomków tego rodzeństwa fundatora, może być to stypendium nadane także nienależącym do tej rodziny uczniom wymienionych szkół, o odznaczającym się dobrym postępowaniem w naukach i dobrymi obyczajami z tem jednakże zastrzeżeniem, że jeśli się zgłosi kandydat na to stypendium, lub kandydatka na posag, pochodzący od wymienionego wyżej rodzeństwa fundatora, stypendium powyższe może być każdej chwili odjęte.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i świadectwo postępu w naukach, ubóstwa i moralności, względnie dowody pochodzenia od wspomnianego rodzeństwa fundatora należy wnieść za pośrednictwem właściwej władzy szkolnej do Namiestnictwa w oznaczonym wyżej terminie.

— **Fundacja im. Szajnochy.** Dnia 5 bm. odbyło się doroczne zgromadzenie „Komitetu niustającego“ fundacji, istniejącej już lat 50, a mającej za cel pomaganie zasłużonym na ntwie nauk i literatury ojczystej, którzy się ujrzą w konieczności korzystania z tej fundacji.

Po zatwierdzeniu sprawozdania kasowego, Komitet prologował pobieranie stypendiów dwu dotychczasowym stypendystom i przeprowadził, zgodnie z ustawą, wybory. Na nowe trzylecie obrano ponownie prezesem A. ks. Lubomirskiego, wiceprezesem prof. O. B. Izera: w miejsce zmarłych członków Komitetu na podstawie § 12 „Aktu fundacyjnego“ przeszli do Komitetu jako rzeczywiste członkowie prof. K. Twardowski i O. Balzer; na ich zastępców zaproszono prof. Ignacego Chrzanińskiego z Krakowa i prof. Wł. Abrahama ze Lwowa.

Następnie Komitet dłuższy czas obradował nad sposobami zwiększenia kapitałów fundacji, gdyż zgłasza się coraz większa liczba zasługujących na pomoc. Wybrany subkomitet ma w tej sprawie za miesiąc wygotować i przedłożyć swoje projekty; tenże subkomitet podjął się postawić konkretne wnioski co do urządzenia obchodu setnej rocznicy urodzin K. Szajnochy, przypadającej 20 listopada br.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący A. ks. Lubomirski podał do wiadomości Komitetu, że Zakład narodowy im. Ossolińskich, pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin sławnego działacza i kustosa Biblioteki im. Ossolińskich, składa na rzecz Fundacji 2500 kor. i że przewodniczący, jako Kurator Zakładu, przeznacza od siebie na ten sam cel również 2500 kor. W pomnożeniu więc środków fundacji zrobiony został piękny początek, za którym pójdą z pewnością inne liczne dary. Adres do nadsyłania datków: Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie dla Fundacji im. K. Szajnochy.

— **Oszustwo cukrowe.** Przeciwno dwom

firmom lwowskim wytoczono śledztwo z powodu oszukiwanych manipulacji cukrem. Cukier pobierany na podstawie formalnie wystawionych przez starostwo kart przydziału nie dostawał się do rąk konsumentów, lecz pozbywano się go w drodze handlu pokątnego.

U jednej z firm magistrat zakwestyjonował 15 cetnarów cukru, będącego w zapasie w magazynie. Wyniki dochodzeń trzymane są na razie w tajemnicy.

— **Śmierć wskutek zatrucia się gazem.** Karolina Malczak, licząca 50 lat, żona urzędnika kolejowego, zamieszkała przy ul. Grottigera l. 6 w oficynach, minionej nocy zmarła skutkiem zatrucia się gazem. Wypadek ten spostrzeżono dopiero wczoraj w południe. Drzwi mieszkania były zamknięte, a klucz tkwił w zamku wewnątrz pokoju.

Po otwarciu spostrzeżono nieżywą Malczakową, leżącą na otomanie. W mieszkaniu znajduje się gazowe oświetlenie i kuchenka gazowa. W jaki sposób powstało zatrucie, na razie nie wiadzieć, gdyż kurki gazowe były szczerlnie zamknięte, a zmarła nie pozostawiła żadnego listu, ani nie objawiła zamiaru samobójstwa.

Przybyli na miejsce wypadku dr. Jaszczurowski stwierdził śmierć przez zatrucie gazem. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Czwarta z rządu tajna gorzelnia we Lwowie.** Straż skarbową w niedzielę dnia 11 sierpnia b. r. odkryła i zakwestyjonowała w realności Lewiego i Chaima Segallów we Lwowie przy ulicy Łokietka l. 16 tajną gorzelnię w czasie odpędu. 5 osób wmieszanych w tą sprawę aresztowano.

— **Tanie buty.** Przytrzymany i sprowadzony na policję Salomon Karpel, zamieszkały przy ul. Krakowskiej l. 5 zapytany o pochodzenie 10 par butów niesionych przez niego ulicą Ormiańską, usiłował udowodnić, że buty te nabył w Żółtkwi po 280 kor. para męskich a 90 kor. para dziecięcych. Po przesłuchaniu wypuszczono go na wolną stopę, lecz buty przechowano na policji.

— **Nie udało się.** Roman Fedyszyn, liczący 19 lat, dostał się wczoraj przez otwarte okno do pokoju porucznika Katza przy ul. Kłownicza 3, skąd usiłował skraść 2 poduszki, kapę na łóżko, przedświecisko i buciuki, łącznej wartości 1000 kor. W chwili, gdy Fedyszyn usiłował z rzeczami wyskoczyć przez okno, p. Katz, spiący na łóżku, przebudził się i przytrzymał złodzieja. Fedyszyna zamknięto w aresztach.

— **Strzelanina i bomby w Warszawie.** Pisma warszawskie donoszą: W piątek około godziny 4 po południu, przy biegu ulic Leszna i Żelaznej kilku agentów policji kryminalnej urządziło zasadzkę na 4 osobników, planujących według otrzymanych przez policję wiadomości, zamach na życie agenta policji niemieckiej, niejakiego Przymsiewicza.

Kiedy osobnicy ci ukazywali się w oznaczonym miejscu, agentów wyszli z ukrycia i usiłowali ich aresztować.

Wywiałą się wtedy wzajemna strzelanina, w czasie której jeden z uczestników planowanego zamachu został zraniony w pachwinę i runął na bruk.

Inni sprawcy zamachu zaczęli uciekać w stronę ul. Żytniej, ostrzeliwując się po drodze. Kiedy na ul. Żytniej uciekającym zastąpił drogę inni agenci policji, terroryści rzucili bomby, która wybuchła ze strasznym hukiem lecz nieszkodliwie, nie raniąc nikogo, powodując jedynie wybiecie szyb w kilku domach.

Następnie uciekający skierowali się w ulicę Smoczą, dobiegli do ulicy Nowolipie i skierowali w stronę Woli. Za uciekającymi biegli agenci policji. Na rogu ulicy Młynarskiej usiłowano uciekających zatrzymać, lecz ci dali 7 strzałów, jednak chybili.

Rzuciwszy na ul. Młynarskiej jeszcze jedną bombę, która również nikogo nie zraniała, terroryści rozbiegli się w różne strony i znikli. Tylko za jednym z uciekających agenci pobiegli aż do ul. Wolskiej. Tam pod nr. 24 w restauracji zatrzymano uciekającego. Był to piekarz Aleksander Staehl.

Rannego przedtem w pachwinę odwieziono do szpitala św. Ducha, gdzie stwierdzono, że jest to Ignacy Folman.

Obaj aresztowani zostali odwiezieni do cytadeli.

Dnia 10 b. m. wyszły na ulice miasta patroli niemieckie. Krążą one po ulicach i placach w bardzo wielkiej liczbie, każda przynajmniej w sile pięciu ludzi z ostro nabitymi karabinami.

Kronika zagraniczna.

* **Chłosta za spekulację.** Hajut donosi: W jednym z odeskich sanatoryjów znajduje się obecnie Chaim Miaskowski, który w Galicji guberni chersońskiej uległ karze za spekulację.

Zbrano tam licznych bogaczy, którzy świeżo wzbogacili się na spekulacji i wszystkim wymierzono chłostę od 25 do 50 uderzeń Miaskowski leczy się z tego powodu.

* **Z ostatnich dni w Petersburgu.** Ze Sztokholmu donoszą: Przybyli dnia 29 bm. do Sztokholmu podróżni, którzy na kilka dni przedtem opuścili Petersburg, opowiadają, że epidemia cholery znacznie się zmniejszyła, ale że sytuacja polityczna i żywiołowa doznała zmiany na gorsze. Na ogół odnoszą wszyscy wrażenie, że najdalej za kilka tygodni przyjdzie do ponownych rozruchów i do krwawego porachunku z bolszewikami.

Ludność nie ma absolutnie nic do jedzenia.

Kilku starszych generałów, którzy zaciągnięci zostali do Czerwonej Gwardji, wydalono pod pozorem, że do służby się nie nadają. Generałów tych można widywać codziennie na głównych ulicach przy sprzedawaniu *Prawdy* i *Izwestji*.

Notatki literacko-artystyczne.

Z wydawnictw religijnych. Choćby w krótkiej notatce pragniemy zwrócić uwagę czytelników na kilka książek z piśmiennictwa religijnego.

W pierwszym rzędzie wymieniamy szeręgi kazań ks. Nikodema Cieszyńskiego, Wielkopolanina, jużto kościelnymi: „Ecce homo! Siedm kazań pasyjnych“ (Poznań, 1914), „Procesya Bożego Ciała wśród wielkiej wojny“, „Kazanie wygłoszone w kościele Bożego Ciała“ (Poznań, 1917), „A oni poszli za Nim“ (Mateusz 4, 20), „Osoby z dziejów Męki Pańskiej“, „Sześć kazań pasyjnych wygłoszonych w katedrze poznańskiej 1917 r.“ (Poznań, 1918), jużto mów żałobnych: „Mowa żałobna przy zwłokach F. z Bombiełki Bocianowej“ (Poznań, 1917), „Mowa wygłoszona na nabożeństwie żałobnym za ś. p. H. Ściekiewicza“ (Poznań, 1917), „Mowa ku czci Tadeusza Kościuszki wygłoszona w setną rocznicę jego zgonu w Bydgoszczy dnia 15 października 1917“ (Poznań 1917), „Mowa poświęcona pamięci Dąbrowskiego w setną rocznicę jego zgonu“ (Poznań, 1918).

Wymienionemi kazaniem zyskał sobie ks. Cieszyński zasłużony rozgłos, odznaczając się one bowiem zarówno bogactwem myśli, podniosłą treścią, jakoteż pięknym językiem i stylem. Zwłaszcza mowy ku czci Sienkiewicza, Kościuszki, Dąbrowskiego, zaliczyć można bez przesady do najlepszych mów patryotycznych polskiego kaznodziejstwa w ostatnich latach.

W mowie ku czci Sienkiewicza wielbi ks. Cieszyński wielkiego pisarza, który przyniósł Polsce pieśń pokoju i tryumfu, pieśń pokrzepienia serc i dusz podniesienia, — tego, który sam chrześcijanin w życiu, owiął też powiewi swoje duchem chrześcijańskim.

W Kościuszcze uwydatnia przedewszystkiem jego wielkość, wypływającą z niezwykłego serca, żarzącego płomienną miłością ojczyzny; miłością czystą, bezinteresowną. Dąbrowskiego znaczenie widzi znowu przedewszystkiem w tem, że w dniach pogromu i poniżenia, w dniach głuchej nocy i mroków nieprzeniknionych porывa dzielnym ramieniem gasnącą pochodnię nadziei polskich i jasnym płomieniem wskazuje drogę czynu i walki: Tak o ten słup żelazny i mur miedziany słabi i beznadziejni oparli swe nadwątlone siły.

Nawiasowo dodajemy, że ks. Cieszyński jest także autorem kilku interesujących rozpraw: i tak w r. 1912 wydał rozprawę: „Czem ks. Skarga był winien dla nas“, w r. 1914 ogłosił ciekawe szkice historyczno-społeczne p. t. „Kościół a nowoczesny ruch przeciwołkholowy“, w których przedstawił z wielką znajomością przedmiotu udział Kościoła katolickiego w walce z alkoholizmem; między innymi wspomina w nich obszernie o roli duchowieństwa polskiego. Wiele ciekawych spostrzeżeń zawierają wrażenia i studia z podróży ks. Cieszyńskiego, zebrane w książce „Z naszej podróży do Lourdes“ (Poznań 1916). W końcu wymieniamy jeszcze piękny szkic p. t. „Polska przedmurzem chrześcijaństwa“ (Poznań 1916), jakoteż szkice historyczne p. t. „Wojna o państwo kościelne w r. 1860“, (Poznań 1917), tem zwłaszcza zajmujący, że mówi w nim szczegółowo o udziale Polaków w tej wojnie, m. i. Jana Popiela, uwzględnia nadto bardzo charakterystyczne pamiećniki, dotąd niedrukowane jeszcze, ochotnika w tej wojnie, Ignacego Jezierskiego, Wielkopolanina, później właściciela fabryki w Pleszewie.

Inne znów wydawnictwo zbiorowe kilku kapłanów jest pięknym dowodem łączności duchowieństwa ze społeczeństwem — w tym wypadku, o którym mówimy, dowodem wspólnego hołdu złożonego pamięci wielkiego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Są to mowy żałobne wygłoszone w różnych kościołach przez kapłanów dyacony sandomierskiej ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza (Sandomierz 1917). Wygłosili je w r. 1916 i 1917 ks. Paweł Postuszynski w Szydłowcu, ks. Szymon Pióra w Magnuszewie, ks. Romuald Śmiechowski w Kozienicach, ks. Henryk Czernek w Zawichoście, ks. Józef Rakoszy w Radomiu, ks. Jan Gajkowski w Sandomierzu, ks. Władysław Korpiakiewicz w Rżynie. Wspomniane mowy, odznaczające się zarówno treścią jak formą piękną,

zajmują wśród mów żałobnych, wygłoszonych z powodu zgonu Sienkiewicza, poczesne miejsce, uwydatniając wiernie nastrój społeczeństwa na wieść o śmierci autora „Trylogii“, są zarazem ważnym dokumentem, świadczącym o czci, jaką ocala Polska żywiła dla Sienkiewicza.

(—r—n).

Z teatru miejskiego komunikują nam: Otwarcie sezonu teatralnego, dzięki szybszemu ukończeniu prac technicznych w gmachu teatru, zostaje przyspieszone. Skutkiem tego przedstawienie inauguracyjne, które miało się odbyć w dniu 23 bm., odbędzie się o dwa dni wcześniej, a zatem we środę, dnia 21 sierpnia. Sezon rozpocznie się „Sarmatyzmem“ Zabłockiego, który grany będzie przez dwa dni z rzędu, tj. we środę i czwartek. Repertuar następnymi dniami zapowiada: w piątek „Polska krew“ z Heleną Miłowską w głównej roli, w sobotę „Kordyan“ Słowackiego, w niedzielę po południu „Ciepła wdówka“ Bałuckiego, wieczorem „Polska krew“, w poniedziałek „Kordyan“. — Początek przedstawień o godzinie 7.30 wieczór.

Bilety na powyższe przedstawienie nabywać można w kasach teatralnych od piątku. Sprzedaż biletów odbywa się w ten sposób, że kasa po prawej stronie sprzedaje wszystkie bilety na parter i I balkon, oraz do wszystkich łóż na dni następne i w dzień przedstawienia, a kasa po lewej stronie bilety na II i III balkon również na dni następne i w dzień przedstawienia.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 21 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem Przedstawienie inauguracyjne „Sarmatyzm“, komedia w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

We czwartek, 22 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem po raz drugi „Sarmatyzm“, komedia w 5 aktach Franciszka Zabłockiego.

W piątek, 23 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbała z Heleną Miłowską w głównej roli.

W sobotę, 24 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem po raz 1-szy „Kordyan“ dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 3.30 popołudniu „Ciepła wdówka“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, 25 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbała z Heleną Miłowską w głównej roli.

W poniedziałek, 26 sierpnia o godzinie 7.30 wieczorem po raz 2 gi „Kordyan“, dzieło sceniczne w 10 odsłonach Juliusza Słowackiego.

Początek przedstawień, aż do odwołania, o godzinie 7.30 wieczorem, względnie o godzinie 3.30 popołudniu. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia i wogóle w ciągu akcyi na scenie, wstęp na widownię bezwarunkowo wzbroniony.

Bilety do nabycia w kasach teatralnych od piątku 16 bm.

O perłę uzdrowisk krajowych.

Lekarz klimatyczny dr. Tad. Gabryszewski przedłożył komisji klimatycznej w Zakopanem na posiedzeniu dnia 5 czerwca br. sprawozdanie, w którym dokładnie przedstawiono zarówno dzisiejszy stan tego nieocenionego uzdrowiska jako też środki mające mu zapewnić dalszy pomyślny rozwój.

Dr. Gabryszewski ubolewa we wstępie z powodu, że pierwsi budowniczo Zakopanego nie stanęli na wysokości swego zadania i zamiast skierować ruch budowlany na słoneczne, ku południowi otwarte zboczce Gubałówni, nad którą północne wiatry tylko przelatują, rozpoczęto uzdrowisko tworzyć wzdłuż potoków płynących po zboczach północnym.

Ale nie bardzo się temu dziwić można, bo wszystko uczyniła inicjatywa prywatna, zapamiętała rozmiłowanie się wybitnych jednostek w tym dzikim zakęcie górskim.

Samc przez się, przez swoje właściwości stało się Zakopane najbardziej znanym uzdrowiskiem. Ze wszystkich zakątków Polski chory na gruźlicę, zwraca swą myśl tęskną ku Zakopanemu, marzy o niem, jak o tajemniczym źródle, z którego pić będzie utraczone zdrowie.

Ale przybywszy tutaj, doznaje rychło rozczarowania, gdyż — zdaniem dr. Gabryszewskiego — oprócz jednego na wysokim poziomie stojącego sanatorium prócz kilku pensjonatów wzorowych, reszta więcej niż średniej wartości.

W sanatorium jest stała pomoc lekarska, rygor konieczny, oddzielanie ciężko chorych od lekkich przypadków, urządzenia nowoczesne.

Zdaniem referenta trzecią część pensjonatów powinno się zamknąć i nie pozwolić właścicielom czy dzierżawcom na ich prowadzenie, taki w nich brak troskliwości o od-

dzielenie chorych od zdrowych, o czystości w kuchniach, spizarniach, brak pojęcia o kardynalnych zasadach prania, nieprzestrzeganie przepisów wydawanych przez starostwo, ciągłych upomnień ze strony klimatyki, kontroli i rewizji kończących się karami.

Sprawozdawca przyznaje wszakże, że są pensjonaty nie kierujące się blichciem, ale rzetelną pracą dążące do ciągłego postępu; pensjonaty te komisja klimatyczna uznała jako polecenia godne i wypisuje na tablicach umieszczonych w biurach stacyi. Prócz tego wydaje się im dyplomy, których mogą używać jako środka reklamowego.

Stosunki wyżej przedstawione, zastraszające szersze się gruźlicy wśród ludności tubyleczej, coraz częstsze zapadanie na gruźlicę służby w pensjonatach i hotelach, skutkiem braku świadomości niebezpieczeństwa i istoty sprawy chorobowej, a w następstwie nieumiejętności obchodzenia się z chorymi spowodowały, że komisja klimatyczna postanowiła wybrnąć z błędnego koła jałowych hasłałów i przejść do czynu, wydała cały szereg zarządzeń celem ograniczenia zła, które tak szeroko przybrało rozmiary.

Mimo najniekorzystniejszego czasu do wprowadzenia w czyn ważnych zadań, bo czasu, gdy szaleje pozożga wojenna, zabrano się jednak do dzieła.

Wystrano się tedy o przyrzad do odkażania, uregulowano czyszczenie kloak w sposób jedynie w obecnych warunkach możliwy, a także sprawa kanalizacji nie zeszła z myśli komisji klimatycznej i gminy.

Obecni na zebraniu komisji klimatycznej przedstawiciele odbudowy kraju inżynierowie i lekarze stanęli jednomyślnie na stanowisku, że władze kierujące uzdrowiskiem mają prawo jak najenergiczniej domagać się od Rządu odpowiednich sum na sanację stonkówek sanatoryjów w Zakopanem.

Nie popierając za daleko idących planów komisja zakupiła dom obok szpitala stacyi klimatycznej na pomieszczenie chorych na ostre choroby zakaźne, tamsamem umożliwiono ciężko chorym na gruźlicę przebywanie w budynku dawnym wśród możliwie najlepszych warunków.

Oczyszczono — o ile się to dało — potoki płynące przez uzdrowisko, a czynność tę powtarza się na wiosnę i w jesieni.

Ustanowiono odpowiedzialnych dziesiętników t. j. mężów zaufania gminy, czuwających nad stanem zdrowia mieszkańców powierzonego im dozowaniu okręgu. W razie grożącej epidemii zawiadamia się o tem publiczność wraz z podaniem, jak się należy zachowywać.

Wkroczo również na teren wielkich, na szeroką miarę zakrojonych prac inwestycyjnych i dzięki niezmierniejszym i niedającym się zniechęcić energii naczelnika gminy P. Regieca uzyskano środki na różne reformy i ulepszenia.

Wymienione inwestycje, będące już od szerszego lat przedmiotem obrad czynników miejscowych, zeszły na teren realny, dzięki temu, że rząd przekonał się, iż Zakopane ma wielką przyszłość przed sobą i że włożone na cel jego fundusze nie pójdą na marne. Zajął on też obecnie stanowisko przychylnie i okazał wiele dobrej woli — i to nietylko w teorii. Natomiast żali się sprawozdawca, że Wydział krajowy wobec dążeń komisji klimatycznej nie zajmuje dość zyczliwego stanowiska, w każdym razie nie popiera jej usiłowań tak, jakby się tego należało spodziewać.

Ze względu na liczny, przez rok cały, zjazd tak chorych jak ozdrowieńców i zdrowych (turystów), dla ochrony tych ostatnich przed zakażeniem gruźlicą komisja klimatyczna musiała zająć jakieś zasadnicze stanowisko. Sprawa ta wagi niezmierniej ale i niezmiernie trudna. Bo, postawienie pytania, kogo ma się uważać za niebezpiecznego dla otoczenia, wiąże się równocześnie z pytaniem, czy Zakopane będzie w niedalkiej przyszłości stacyą wyłączenia dla leczenia gruźlicy, czy też jak dotąd uzdrowiskiem, w którym szukają odpoczynku wśród trudów życia przemęczeni, anemiczni, nerwowi, ozdrowieńcy, prócz tego węzłem turystycznym, z którego wyruszają rzesze dążące w Tatrę.

Komisja klimatyczna jest daleką, by w jakikolwiek sposób wpływać na ograniczenie chorych na gruźlicę ludzi. Przeciwnie! Jest ona zdania, że rozwój uzdrowiska pójdzie po wojnie szybkim krokiem naprzód, że warunki leczenia gruźlicy są w nim jak najkorzystniejsze, ale równocześnie należy do obrony ludzi zdrowych jak najenergiczniej zwalczać.

Tę kierując się zasadą, uznała komisja za konieczne wydać odpowiedni regulamin dla wszystkich do Zakopanego przybywających i zajmujących mieszkania w pensjonatach i hotelach.

Obecni członkowie komisji klimatycznej żywią niepokonną nadzieją, że Zakopane uzyska z czasem jeszcze lepsze warunki rozwoju i stanie się napewno tem, czem być powinno t. j. największym i najlepszym uzdrowi-

kiem w Polsce, uzdrowiskiem, którem się będziemy szczyli przed obcymi.

Poradnik gospodarski.

Czem zastąpić brak gumy.

Gumę przy słojach systemu „Wecka“ da się zastąpić watą sterylizowaną w ten sposób, że się ją nożyczkami kraje na paski i te na dloni skręca w wateczki. Tak skręcone wateczki smaruje się z obu stron białkiem zmieszany z szczyptą salicylu. Po wyjęciu słoja z wody, dla ostrożności oblepia się go wokół paskiem z papieru posmarowanym białkiem.

Jak sobie radzić przy braku nowych korków.

Aby na wkrót przedziurawione, więc używane korki uszczelnić i na nowo użyć można, gotuje się je w wosku, albo parafinie, albo parzy się wodą; wielkie dziurki ich wypełnia się potem rozgrzanym woskiem a po zakorkowaniu lakuje, albo smaruje żelatyną lub białkiem. Tak uszczelniony korek może być użyty jeszcze 1—2 razy. Użyty, a w parafinie albo w wosku nietotowany korek należy po zakorkowaniu lakować, albo rozpuszczoną żelatyną z wierzchu posmarować i tym sposobem dobrze uszczelnić.

Korki takie zastępują doskonale nowe korki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wekerle u Najj. Pana.

Budapeszt, 13 sierpnia. Z Wiednia donoszą do dziennika *Az Est*, że na wczorajszej audyencji Wekerlego u Monarchy omawiano bardzo ważne kwestje z polityki zagranicznej, dotyczące się losów Monarchii.

Nowego przeglądu wojskowego roczników 1896—1876 nie będzie.

Wiedeń, 13 sierpnia. Dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że wiadomość podana w dniach ostatnich przez dzienniki, rzekomo pochodząca ze strony dobrze poinformowanej, jakoby w jesieni miał się odbyć nowy przegląd roczników 1896—1876, jest zupełnie zmyślona.

Zjazd księgarzy Galicyi zachodniej.

Kraków, 13 sierpnia. Wczoraj popołudniu odbył się w Krakowie zjazd księgarzy Galicyi zachodniej. Przewodził p. Jeleni, księgarz z Tarnowa. Uchwalono zorganizować Związek księgarzy Galicyi zachodniej. Do przydyum wybrano pp. Piwarskiego, Krzyżanowskiego i Jelenia.

P. Minister Gałęcki w Krakowie.

Kraków, 13 sierpnia. P. Minister Gałęcki w ciągu dnia wczorajszego złożył szereg wizyt, oraz przyjął wiele osób. Wczorajem P. Minister odjechał do Wiednia.

Ważne zarządzenie.

Wiedeń, 13 sierpnia. Naczelną komenda armii zawiadomiła Ministerstwo dla Galicyi pismem z dnia 27 lipca 1918. M. V. nr. 327.927, że wnioski co do oddania zarządu w sprawach gospodarskich w t. zw. strefie c we wschodniej Galicyi władzom cywilnym zostały definitywnie zatwierdzone, wobec czego wszystkie sprawy gospodarcze, a w szczególności odnoszące się do produkcji rolnej w powyższej strefie, obejmującej powiaty: Brody, Złoczów, Zborów, Zbaraż, Tarnopol, Skalat, Trawbowa, Husiatyn, Czortków, Borszczów, Zaleszczyki i Radziechów przeszły na Namiestnictwo i ekspozytury rolnicze Namiestnictwa.

Się robocze wojskowe, jeńcy wojenni i wszystkie urządzenia techniczne, któremi dotychczas rozporządzała armia, zostały oddane do dyspozycji Namiestnictwa.

Stan wody na Wiśle

Kraków, 13 sierpnia. Wczoraj wieczorem nastąpiło pewne przesilenie w stanie wody na Wiśle. Obecnie wylew nie zagraża już bezpośrednio miastu.

Napady na pociągi i rabunki.

Kraków, 13 sierpnia. Rabunki i napady na pociągi na liniach krakowskich zdają się w dalszym ciągu przybierać rozmiary zatrzwaszające. Ostatnio w okolicy Trzebinii obrabowano wóz meblowy i wykradziono z niego kosztowne dywany, ubrania, bieleżną, serwisy, broni myśliwską i t. d. łącznej wartości 700.000 K. Jednego z spraw-

ców ujęto. Służył on jako przesuwaracz wagonów przed wojną w Trzebinii.

W Bobowej kilku tamtejszych konduktorów okradło wóz z materiałami sukieninymi, wyrządzając szkodę na przeszło 10.000 K. Sprawców przyłapano.

W Biadolinach podczas postoju okradziono wóz z cukrem, aresztowano jednego konduktora.

Konferencja żywnościowa.

Wiedeń, 13 sierpnia. Obecnie odbywa się w Wiedniu konferencja żywnościowa, w której ze strony austriackiej bierze udział Silva Tarouca, ze strony węgierskiej ksiądz Windischgraez. Obsj przybyli ze swymi referentami. W konferencji tej idzie przede wszystkim, w pierwszej linii o zaopatrzenie armii w żywność, ale omawiane jest także zaopatrzenie w tę żywność obszarów poza frontem o tyle, że mają być wdrożone zarządzenia, aby sytuację żywnościową na tyłach kraju poprawić. W jesieni ma nastąpić w szerszych rozmiarach demobilizacja grup B. i C. Luki wytworzone przez to zarządzenie zapełnione będą siłami kobiecymi lub inwalidami tak, aby przynależni do grup B. i C. mogli swobodnie oddawać się pracy w obszarach poza frontem.

Brygadnyer Haller.

Warszawa, 13 sierpnia. Brygadnyer Haller, jak donosi *Głos warszawski*, ma objąć naczelne kierownictwo wszystkich polskich oddziałów po stronie koalicji. Istnieje podobno zamiar skoncentrowania oddziałów polskich na froncie włoskim. (O ile ta sensacyjna informacja, brzmiąca bądź co bądź nieprawdopodobnie, jest prawdziwa, trudno naturalnie w obecnej chwili stwierdzić).

Sprawy polskie.

Warszawa, 13 sierpnia. Wiadomość podana przez galicyjskie pisma o polsko-węgierskiej koncepcji rozwiązania sprawy polskiej, wywołała w warszawskich kołach politycznych silne wrażenie. Cenzura niemiecka jednak nie pozwała prasie polskiej pisać o tem i skreśla wszystkie wiadomości o polsko-węgierskiej koncepcji, tak samo, jak czyni to wytrwale przy poruszaniu koncepcji polsko-austriackiej.

U Rządu polskiego przy departamencie stanu jest planowane wprowadzenie osobnego referatu dla spraw węgiersko-polskich. Zakres działania i kompetencja tego referatu nie zostały jeszcze ściśle oznaczone.

Ostatnie zarządzenie czynników austro-węgierskich w sprawie włączenia administracyjnie południowych powiatów Chełmszczyzny do generał-gubernatorstwa lubelskiego, przypisywane jest w znacznej mierze wpływem węgierskim w Monarchii.

Aresztowanie b. Legionistów.

Lublin, 13 sierpnia. Konsternację wywołały tu rewizje przedsięwzięte przez władze w poszukiwaniu za b. Legionistami polskimi. Rezultatem tych rewizji, które nie oszczędziły najważniejszych domów w mieście, było aresztowanie kilkunastu byłych Legionistów.

Atak na Seebrügge i Brüggę

Berlin, 13 sierpnia. Z Hagi donoszą, że w nocy z 10 na 11 wykonano wielki atak napowietrzny na Seebrügge i Brüggę.

Konferencje w niemieckiej kwatery głównej.

Berlin, 13 sierpnia. Sekretarz stanu Urzędu spraw zagranicznych wyjechał do wielkiej kwatery głównej na konferencje z Kancelarzem.

Berlin, 13 sierpnia. *Lokalanzeiger* donosi, że dr. Helfferich wczoraj wieczorem wyjechał do wielkiej kwatery głównej. Był tam tam potrwa kilka dni.

Helfferich czy jego następcą?

Berlin, 13 sierpnia. Od wyniku konferencji w wielkiej głównej kwatery będzie zależało czy Helfferich będzie wysłany do Pskowa na ten posterunek, który obecnie nie jest tak wybitny.

Możliwą rzeczą jest, że stanowisko to obejmie inny z członków poselstwa.

Ustąpienie Capellego.

Budapeszt, 13 sierpnia. Z Berlina donoszą do *Daily Herald*: Sekretarz państwa Capelle z powodu nadwątłego zdrowia uda się w najbliższym czasie na dłuższy urlop, z którego prawdopodobnie na obecne swe stanowisko już nie powróci.

Podróż Buriana do niemieckiej głównej kwatery.

Budapeszt, 13 sierpnia. Z Wiednia donoszą do *Daily Herald*: W kołach polity-

cznych głoszą, że Burian w najbliższym czasie uda się do niemieckiej głównej kwatery na bardzo ważne polityczne narady.

Atak lotniczy na Frankfurt.

Frankfurt, 13 sierpnia. W nocy z 11 na 12 eskadra lotników nieprzyjacielskich wykonała atak na miasto.

Rzuceno bomby, między innymi w gmachu opery wybuchł pożar.

Bezprzykładne zyski.

Bern, 13 sierpnia. W Londynie sensacyjne wywołało sprawozdanie komisji dla zbadań angielskich wydatków wojennych, z którego to sprawozdania wynika, że tow. Kolonitu dla wyrobów z celulozy w ciągu r. 1916/17 z kapitału zakładowego wynoszącego 4 miliony funtów wykazało zysk w kwocie 2218 milionów funtów. Jest to zysk bezprzykładny.

Nuncyusz papieski do Chin nie pojedzie.

Londyn, 13 sierpnia. (*Reuter*.) Zapewniają, że z powodu sprzeciwu Francji cofnięto nominację nuncjusza papieskiego ks. Petretego dla Chin.

Przedstawiciel rządu tureckiego w Kijowie.

Kijów, 13 sierpnia. Przybył tu przedstawiciel Turcyi u rządu ukraińskiego.

Wynurzenia Cappusa.

Genewa, 13 sierpnia. W *Figaro* pisze Albert Cappus: Ostatnie wydarzenia wojkowe na froncie zupełnie zmieniły sytuację. Wrogowie nasi doczekali się takiej niespodzianki, że ich polityka pokojowa odegra w najbliższym czasie najważniejszą rolę. Niemcy będą obecnie starali znaleźć jakąś drogę dyplomatyczną, która mogłaby doprowadzić ich do pokoju. Po stronie koalicji istnieje tylko jedna odpowiedź a mianowicie taka, jaką dano już dawno nieprzyjacielowi. Obecnie odpowiedź tę potwierdzają nasze zwycięstwa, istotnie niezłomna wola pokonania wroga i ochota bojowa taka, jakiej świat się nie spodziewał po czterech latach wojny. Nie oddajemy się zbyt niemu optymizmowi, ale już to co odzyskaliśmy na zaciętym wrogu wróży dobrą przyszłość naszym zamiarom, które przeprowadzone zostaną do końca. Pomocą w wykonaniu tych planów będą nowe, świeże, świetne wojska, które ustawicznie lądują we Francji. Ładowaniu temu nie stoi nic na przeszkodzie, gdyż czynność niemieckich łodzi podwodnych już dawno unieszkodliwiliśmy. Korpusy amerykańskie przybywają pospiesznie i w znacznej sile. Gdy swego czasu angielski mąż stanu przepowiadał przybycie wojsk amerykańskich do Europy prasa niemiecka w szyderczym tonie oświadczyła, że na przybycie tych wojsk potrzebaby przynajmniej półtora roku czasu. I pod tym więc względem spotkała nieprzyjaciół przykra niespodzianka.

Z rosyjskiego chaosu.

Wiedeń, 13 sierpnia. Ze Sztokholmu donoszą do *Tagblattu*: Rząd rosyjski odcięty jest od komunikacji ze światem. Połączenia z północy, południa i wschodu są zupełnie zerwane.

W połączeniu z Niemcami jest ustawiczna przeszkoda. Z Moskwą i Petersburgiem porozumiewać się można już tylko zapomocą telegrafu bez drutu.

Sztokholm, 13 sierpnia. Z Moskwy donoszą, że w ręce wojsk czesko-słowackich wpadło 350 „czerwonych gwardzistów“ i 6 oficerów, którym powierzono straż nad rodziną carską w Tobolsku.

Lugano, 13 sierpnia. *Secolo* donosi: Rząd Sowieców w Moskwie zwęta na przyszły tydzień nadzwyczajny zjazd rosyjskich Sowieców, który ma się zająć obecnymi ciężkimi stosunkami.

Haga, 13 sierpnia. *Handelsblad* donosi, że może już najbliższe godziny przyniosą kompletny upadek obecnego rządu rosyjskiego. Z tą chwilą należy poważnie się liczyć z ruchami w głębi Rosyi. Obecny rząd jest zniechęcony. Ludność cała podminowana.

Sztokholm, 13 sierpnia. W Petersburgu wybuchły nowe rozruchy.

Amsterdam, 13 sierpnia. Droga na Finlandję donoszą, że rozruchy w Petersburgu, które wybuchły z nową żywiołową siłą, przybrać mogą nieobliczalne rozmiary. Cały ruch ma nietylko tło żywnościowe ale zwrócony jest przeciwko rządowi bolszewików.

Sztokholm, 13 sierpnia. Konsulów angielskiego i francuskiego w Odessie, wezwano do opuszczenia miasta.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZECOWIECKI.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11 523. Dnia 7 maja 1916 zakwestyonowała tut. policja miejska w domu Zeislowej w Rzeszowie (Nowe miasto) znaczniejszą ilość tutejszo krajowych wyrobów tytoniowych za kwotę 313 kor. 24 hal. wedle ceny dla konsumentów. Ponieważ dotychczas nie zgłosił się właściciel tych wyrobów tytoniowych, wzywa się przeto każdego kto by rościł sobie prawo do nich, ażeby w przeciągu 90 dni zgłosił się w tut. Dyrekcji okręgu skarbowego, gdyż w razie przeciwnym postąpi się z zakwestyonowanymi wyrobami tytoniowymi po myśli ustaw.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Rzeszów, 15 lipca 1918. (3839 3-3)

L. 823/18. (3842 2-3)

C. k. Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszechające sobie pretensye do kaucyi urzędowej ś. p. Władysława Wacławowicza c. k. notaryusza w Żabnie z czasów jego urzędowania tamże od 4 września 1917 do 19 lutego 1918 r., aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ tem pewniej do c. k. Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły, ileż po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej terminu, bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od wezła kaucyjnego zwolnicznica i prawomocnemu właścicielowi wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna. Kraków, dnia 6 sierpnia 1918.

Ns. II. 708/18. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Prokuratora Państwa na żądanie c. k. sądu komendy 26 dywizji strzelców z dnia 5 lipca 1918 L. K. 46/17 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszechenia Państwa do zwrotu szkody zrządzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadość uczynieniu za naruszenie prawa, zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Józefa Majkowskiego urodzonego w roku 1895, katol., stanu wolnego, rzemieślnika, rodem ze Swiżycy i tam przynależnego, ostatnio pospolitaka 9 p. strzelców. Przeciw Józefowi Majkowskiemu wdrożył c. k. Sąd komendy 26 dywizji strzelców postępowanie karne z powodu zbrodni dezerercji do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń, okazuje się, że Majkowski 27 kwietnia 1918 wydalili się samowolnie z pozycji bojowej na froncie włoskim i że wszelkie okoliczności towarzyszące zbiegnięciu przemawiają za tem, że mógł zbiedz jedynie w kierunku linii nieprzyjacielskiej. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Józef Majkowski dopuścili się wzmiankowanej zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Cesarskiego rozporządzenia.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II. Kraków, dnia 8 sierpnia 1918. (3865)

Vr. 430/17 (35). Ogłoszenie. Celem zabezpieczenia roszechenia Państwa odszkodowania, jakie obwiniony Izidor Kocur winien wedle przepisu § 1 ces. rozp. z 9 czerwca 1915 Nr. 156 Dz. p. p. z powodu wszelkiej szkody powyższym czynem bezpośrednio lub pośrednio wyrządzonej, oraz tytułem zadość uczynienia za naruszenie prawa, zarządza się na podstawie przepisów §§ 2 4 i 6 tegoż cesarskiego rozporządzenia zajęcie znajdującego się w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku Izidora Kocura syna Marka, byłego dyaka w Beremowcach. C. k. sąd powiatowy w Zborowie wzywa się, ażeby majątek Izidora Kocura, syna Marka, byłego dyaka w Beremowcach zabezpieczył i nim wedle przepisu § 9 powołanego cesarskiego rozporządzenia zarządzał, oraz ażeby odnośnie do nieruchomości i hipotecznie zabezpieczonych wierzytelności skuteczną adnotacyę zarządzonego zajęcia w dotychczas wykazanych hipotecznych. Celem strzeżenia praw Izidora Kocura ustanawia się ońcą z urzędu adwokata dr. Hessla w Złoczowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII. Złoczów, dnia 2 sierpnia 1918. (3862)

C. II. 206/18. Przeciw Wasylowi Bryndza i Ołeksie Bryndza z Rajskiego, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Nastunię Bryndza pozew o rozdział wspólnej własności przez podział fizyczny i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 września 1918

o godzinie 10. Celem strzeżenia praw Wasyla Bryndzy, Ołeksy Bryndzy, ustanawia się p. dr. Władysława Smólskiego, w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Baligród, dnia 24 lipca 1918. (3853)

Cg. I. 209/18 (1). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Werchola przedtem w Woli Starzyńskiej wniósł Wolf Zimmermann przez adw. dr. Landana w Przemysłu pozew o 3628 kor. Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 20 sierpnia 1918 o godzinie 9 biuro Nr. 1.

Ustanowionem dla strzeżenia praw powzwanego kuratorem adwokatem dr. Czerlunickim w Przemysłu będzie go zastępował dopuki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Przemysł, dnia 30 lipca 1918. (3864)

Wyroki prasowe.

Nr. 182 (3843)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers:

Das k. f. Landesgericht Wien als Berufungsgericht hat mit Erkenntnis vom 5 August 1918, Nr. XXXV. 154/18/3 auf Antrag der k. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 31 der periodischen Druckschrift: „Christlich-soziale Arbeiterzeitung“ vom 3 August 1918 durch die Stelle beginnend mit „Kultur-Genossen der Wt“ im Artikel „Judaismus-Aufschrei“, Seite 1, Spalte 1-3, das Vergehen nach § 302 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Verbreitung dieser Druckschrift ausgeprochen die von der k. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-P. auf die Vernichtung der fiktierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 August 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. f. Landesgericht Wien als Berufungsgericht hat mit dem Erkenntnis vom 5 August 1918, Nr. XXXV. 155/18/3, auf Antrag der k. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 15 der periodischen Druckschrift: „Christlich-soziale Rundschau für den 16 Bezirk“ vom 3 August 1918 durch den Artikel mit der Überschrift: „Ein jüdischer Protest“ das Vergehen nach § 302 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Verbreitung dieser Druckschrift ausgeprochen und die von der k. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-P. auf die Vernichtung der fiktierten Exemplare erkannt.

Wien, am 5 August 1918.

Konkursa.

L. 754/pr. (3822 2-3)

Wydział Rady powiatowej w Starym Samborze rozpisuje niniejszem na mocy statutu organizacyjnego konkurs na posiadę inżyniera drogowego i kancelisty Wydziału powiatowego.

Inżynier wykazać się musi a) ukończonymi studjami technicznymi na jednej z Politechnik austriackich, b) nieprzekroczeniem lat 40, c) obywatelstwem austriackim, d) praktyką w robotach drogowych i budowie mostów, e) świadectwem moralności, f) znajomością obu języków krajowych.

Kancelista wykazać się musi a) ukończoną 4 klasą szkół średnich, b) nieprzekroczeniem lat 40, c) obywatelstwem austriackim, d) praktyką przy Władzach administracyjnych, e) umiejętnością pisania na maszynie, f) znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, g) świadectwem moralności.

Posady powyższe, do których są przywiązane płace według rang od 12 do 7, tudzież ryczałt dla inżyniera na objazdy będą nadane na rok prowizorycznie poczem może nastąpić stabilizacya. Podania wnosić należy po dzień 15 września do Wydziału powiatowego, którego kancelarya udzieli bliższych wyjaśnień.

Stary Sambor, dnia 7 sierpnia 1918.

Sekretarz: Dyhdalewicz mp. Zastępca prezesa: Sozański mp.

Amortyzacye.

Nr. II. 250/18. Na wniosek Józefa Kulikowskiego z Mikuliniec, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej c. k. uprz. Towarzystwa Gizeli, zakładu wzajemnych ubezpieczeń na życie i posagi w Wiedniu Nr. 350.019 na 600 kor. opiewającej wystawionej na imię Józefa Kulikowskiego, płatnej dnia 1 marca 1919 na rzecz maryi Kulikowskiej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mikuliniec, 4 sierpnia 1918. (3851 2-3)

T. II. 2/18 (1). Na wniosek Efroima Stieglitzta właściciela realności w Tarnowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksli w czasie inwazyi rosyjskiej zaginionych: 1. z daty Tarnów, dnia 4 maja 1910 r. na 600 kor. opiewający, dnia 4 września 1910 płatny, przez Romana Orwata w Dąbnikach koło Krakowa akceptowany, w Tarnowie płatny, przez Łazara Bleichfelda na własne zlecenie wystawiony a następnie przez tegoż Łazara Bleichfelda na Annę Lehrhaupt żyrowany, a wreszcie przez tę Annę Lehrhaupt na podpisane Efroima Stieglitzta dalej żyrowany, 2. z daty Tarnów, dnia 20 czerwca 1910, dnia 10 października płatny, na 1200 kor. opiewający, przez Arnolla Richtera i Adolfa Richtera w Dieciech akceptowany, w Tarnowie płatny, przez Łazara Bleichfelda na zlecenie własne wystawiony, a następnie przez tegoż Łazara Bleichfelda na Annę Lehrhaupt żyrowany, a wreszcie przez tę Annę Lehrhaupt na podpisane Efroima Stieglitzta dalej żyrowany.

Wzywa się posiadaczy względnie dzierżycieli tego weksla, aby w przeciągu 45 dni od dnia po trzecim ogłoszeniu tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ powyższy weksel tutejszemu sądowi przedłożyli lub z jego prawnego nabycia się wykazali inaczey weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Tarnów, dnia 7 maja 1918. (3846 1-3)

T. IV. 8/18 (2). Na wniosek Katarzyny Jamrozikowej z Lubienia przy Myślenicach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki Powiatowej Kasy oszczędności Nr. 9554 opiewającej na imię Katarzyny Mikołajczyk i kwotę 469 kor. 20 hal

Posiadacza powyżey opisanej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasuokresu za nieistniejącą uznane zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Wadowice, dnia 4 maja 1918. (3827)

T. 1/18 (3). Na wniosek Izaska Sternfelda porucznika 24 p. p. w Wiedniu, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kwitu zastawniczego Nr. 17.650 na 50 kor. opiewającego na dwa złote pierścionki z diamantami brylancikami, pierścionek łańcuszkowy i łańcuszek razem 14 gr. zastawione 16 maja 1914 na nazwisko Heimer, wartość szacunkowa 100 kor., pożyczka 50 kor. płatna 16 sierpnia 1914, rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazyi 1914 zaginionego.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny.

Z dniem 31 lipca 1918 wynosił stan naszych:

4% listów hipotecznych K 76,615.800—
4 1/2% listów hipotecznych „ 122,682.800—
łącznie K 199,298.600—

stan zaś

książeczek wkładowych na rachunek bieżący „ 28,062.100 85
książeczek wkładowych oszczędnościowych (płatnych okazicielowi) „ 19,926.111 52
asygnacyi kasowych „ 373 941—

We Lwowie, dnia 12 sierpnia 1918.

(3866)

Sekretaryat.